

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz , marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz , marsz ...

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
"Słuchaj jeno , pono nasi
Biją w tarabany"

Marsz, marsz ...

ŚWIĘTA MIŁOŚCI...

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Oto w twą służbę wchodzi hufiec nasz
Od lat najmłodszych do późnej siwizny
Pragniem przy tobie czujną trzymać straż.

Równajmy krok, wytężmy wzrok,
Czy się gdzie podstęp nie kryje.
Uderzmy w ton silny jak dzwon:
Polska niech żyje, niech żyje!

Pragniemy spajać nadziei ogniwa,
Że nam zwycięstwo da nabyty hart,
Że i ty z nami żyć będziesz szczęśliwa
I każdy syn twój będzie ciebie wart.

Równajmy krok...

Będziem iść karnie pomimo przeszkody,
Będziem z zapalem walczyć o twój byt,
Aby w nagrodę, kiedyś, z piersi młodej
Okrzyknąć twego odrodzenia świt.

Równajmy krok....

PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kotysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota!

Maszerują.....

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują

KADRÓWKA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długa drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyja zostanie.
Oj da, oj da dana...

A wiec piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

LEGIONY

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My pierwsza brygada...

Nie chcemy już od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, do waszych kies.

My pierwsza brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My pierwsza brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siać zew namiętności.
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My pierwsza brygada...

Mówili, żeśmy stumanieni
Nie wierząc w to, że chcieć to móc!
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi wódz!

My pierwsza brygada...

WARCZA KARABINY

Warczą karabiny i dzwonią pałasze;
To Piłsudski ruszył w pole, a z nim wojsko nasze,
A z nim wojsko nasze.

Wodzu, wodzu miły, przywódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie,
Gdy stanem w Warszawie.

Gdy stanem w Warszawie, w tym królewskim
grodzie,
To polecim na rozprawę co sił jest w narodzie,
Co sił jest w narodzie.

O tem wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią
A kolumnie Zyguntowskiej Tatry się pokłonią,
Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, wodzu strzelcu szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary,
Butę carskiej mary.

Wisłą pieśń poleci - falami jasnemi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi,
Na piastowskiej ziemi.

O, MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie , rozwijaj się
O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę cię.

Dadzą mi buciki z ostrogami
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty
Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa
A kiedy już wyjdę na wiarusa
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie - nie wydam się
A gdy mi odpowie - nie wydam się
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie uktuje , śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz
Z łezką w oku.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,
Za wylane łzy.

HEJ TAM NA LITWIE

Hej, tam na Litwie, na Ukrainie
Tam nasza wiara nigdy nie zginie
Póki jeszcze słońce świeci
Będziem bronić matek dzieci.

Bagnet na broń, bolszewika goń!
Marsz, marsz, marsz!

Hej tam na Litwie z naszych kościołów
Porobił moskal stajnie dla wołów
Pójdźmy wygnąć te bydlęta
Boć to nasza wiara święta.

Bagnet na broń...

Chłopy i pany, księża, mieszczany
Powstańmy wszyscy za kraj kochany
Hej odbierzmy własność swoje
I rozpędźmy wrogów roje.

Bagnet na broń...

O Ty, Najświętsza Królowo Polski
Wyprawie naszej dodaj nam łaski
Abyśmy Ciebie chwalili
Z Tobą wiecznie królowali

Bagnet na broń...

ORLĄTKO

O mamó, otrzyj oczy
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy —
Ta krew — to za nasz Lwów!...
Ja biłem się tak samo
Jak starsi — mamó, chwał!...

Tylko mi Ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!...

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat...
O, nie płacz nad twym synem,
Co za Ojczyznę padł!...
Z krwawą na kurtce plamą
Odchodzę dumny w dal...

Tylko mi Ciebie, mamó...

Mamó, czy jesteś ze mną?
Nie słyszę Twoich słów —
W oczach mi trochę ciemno...
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna sama...
Bacność! Za Lwów! Cel! Pal!

Tylko mi Ciebie, mamó...

WIĘC PIJMY WINO, SZWOLEŻEROWIE

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech troski zginą w rozbitym szkłe!
Gdy nas nie stanie nikt się nie dowie
Czy dobrze było nam czy źle!

W domu została piękna dziewczyna,
Niejedno serce do niej się rwie,
Niejeden czułe chwile wspomina,
Kiedy to razem było się.

Szare mundury, złote obszycia,
Ach, jak to wszystko przepięknie lśni.
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte.
Tego nie będzie wiedział nikt.

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Więc pijmy wino, dopóki czas,
Bo za godzinę pociągi ruszą,
I w różne strony powiozą nas.

A gdy cię rzuci luba dziewczyna,
To ty się bracie z tego śmiej,
W miłej kompanii napij się wina
I bolszewika w mordę lej!

Szwoleżer tęskni, lecz zawsze skrycie,
Za ukochaną, za krajem swym.
Dla swej Ojczyzny oddałby życie,
Dla ukochanej pragnie żyć!

Gdy wódz da rozkaz - idziemy w pole,
By za Ojczyznę oddać krew.
I w szwoleżerskim rycerskim kole
Nucimy sobie taki śpiew.

Więc pijmy wino, szwoleżerowie
Na cześć minionych, bojowych lat.
Niech żyją nasi dzielni wodzowie!
Niech żyje pułk nasz - armii kwiat!

Więc pijmy zdrowie, szwoleżerowie,
Niech troski zginą w rozbitym szkłe!
Gdy nas nie stanie nikt się nie dowie,
Czy dobrze było nam czy źle!

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.
Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Nad Żołnierza nie masz pana,
Nad karabin nie ma żony.
O dziewczyno ukochana,
Oczka twoje zasmucone.
Tam po łące, po zielonej
Żołnierz młody szedł na boje,
A w plecaku miał czerwone.
Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę, tę jedyną...

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska wola.
I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie leguna, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

W zimnym grobie leży, z dala od rodziny,
A po nim zostaje, a po nim zostaje
Cichy płacz dziewczyny.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

BIAŁE RÓŻE

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat./x2

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął./x2

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad./x2

Już przekwitły pąki białych róż
Przeszło lato jesień zima już
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej./X2

Hej dziewczyno ułan w boju padł
Choć mu dałaś białej róży kwiat
Czy nieszczerzy był twej dłoni dar
Czy też może wygaś twego serca żar.x2

W pustym polu zimny wicher dmie
Już nie wróci twój Jasieńko , nie
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup
Zakopali Jasia twego w ciemny grób/x2

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
/Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat./x2

BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bidę?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczym się w niebie.

HE, HEJ SOKOŁY

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody,
Wsiada na koń kozak młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokoły,
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku. (bis)

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Żal, że już jej nie zobaczę.

Hej, hej...

Ona biedna tam została,
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj, w obcej stronie,
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej...

Pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie, musicie, musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!..
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

Runęli przez ogień, straceńcy!
Niejeden z nich dostał i padł...
Jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci spod Raclawic, sprzed lat.
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy -
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki..

ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg! /X2

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg! /X2

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg! /X2

Nie damy miana Polski zgniść
Nie pójdziem żywo w trumnę.
Na Polski imię, na Jej cześć
Podnosim czoła dumne,
Odzyska ziemię dziadów wnuk...
- Tak nam dopomóż Bóg! /x2